Nr. 92. Dnia 2 kwietnia. Sroda. Dnal 21 marca (2 kwietnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

Dziś: Franciszka a Paulo.
Wielki Czwartek: Ryszarda B.
Wielki Piątek: Izydora B.
Wielka Sobota: Wincentego.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 37.
Zachód " " 6 " 31.
Długość dnia godzin... 12 " 46.
Przybyło " " 5 " 8.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 6 w.
Zachód " " 5 " 22 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.

Niedziela: **Wielkanoc.**
Poniedz: **Wielk.** Epifanjusza
Wtorek: Dyonizego B.
Środa: Marji Kleofasowej.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira, jutro Mnożysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji przy ulicy Ogrodowej № 23— 6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 7-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Wielki: dziś ostatnie pożegnalne przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. F. A. Korsza: „Świeci, lecz nie grzeje", „Oświadczyny" i sceny i monologi Schmidthoffa wypowie autor.—Rozmaitości: dziś „Syn Giboyera";—Mały: dziś „Nitouche". (7½ wieczorem.)—Jutro, w piątek, w sobotę i w niedzielę, z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia i pierwszego dnia świąt Wielkiejnocy (n. s.), widowiska w teatrach zawieszone.

Ogród zoologiczny: **ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1607 kop. 89. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie, za mocy którego kantor Banku państwa w Warszawie ma prawo sprzedawać pożyczki premjowe, które zostały zastawione w b. Banku polskim, i które w swoim czasie nie zostały wykupione. Sprzedaż odbywać się będzie sposobem, wskazanym w instrukcji dla b. Banku polskiego.

= *Gaz. handl.* donosi, iż *Banque de Paris et de Pays Bas* zamierza otworzyć filję w Warszawie.

= Aparat do mierzenia szybkości biegu pociągów Stroudlaya i Gałeckiego, założony do jednego z pociągów kolei nadwiślańskiej i próbowany parę dni temu, okazał zadawalające zupełnie rezultaty, wskazywał bowiem w każdej chwili rzeczywistą prędkość z jaką biegł parowóz. Przyrządy powyższe założone będą u większej ilości parowozów i okażą się niewątpliwie bardzo pożytecznemi w praktyce.

= Kolej nadwiślańska obstalowała samodziałające hamulce o ścieśnionem powietrzu, systemu Westinghousa, dla 20-tu lokomotyw i 90-ciu wagonów osobowych.

= W ciągu ostatnich trzech dni wielkiego tygodnia, podczas odwiedzin grobu Zbawiciela, spodziewany jest przed kościołem św. Jana znaczny napływ publiczności; z tego więc powodu i z uwagi na wązkość ulicy Świętojańskiej, komisarz cyrkułu zamkowego otrzymał polecenie przez czwartek, piątek i sobotę ruch kołowy na wspomnianej ulicy zamknąć, a wszelkiego rodzaju wozy, dorożki i ekwipaże prywatne zwracać na Podwal lub Piwną.

= W kancelarjach cyrkułów policyjnych przy sporządzaniu aktów cywilnych wyznań niechrześcjańskich, zgłaszają się zwykle jedne i te same osoby w charakterze wymaganych przez prawo świadków. Osobistości te noszą miano całkiem utarte: „macherów". Z uwagi, iż według §§ 78 i 98 ust. cyw. wybór świadków przysługuje stronom zainteresowanym a tylko w razach wyjątkowych urzędnikom stanu cywilnego i, że osoby, powołane na świadków, powinny w zupełności na wiarę zasługiwać, a tego warunku „macherzy", wynajmujący się za pewne wynagrodzenie nie posiadają, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom, sprawującym obowiązki urzędników stanu cywilnego wyznań niechrześcjańskich, niedopuścić pod żadnym pozorem na świadków przy sporządzaniu aktów osób, dla których świadczenie stanowi pewnego rodzaju proceder i sposób zarobkowania.

= Oprócz znanych już czytelnikom naszym warunków, objętych przedstawionym zarządowi miasta projektem obulwarowania lewego brzegu Wisły w obrębie Warszawy, artykuł siódmy tego projektu zawiera jeszcze następny punkt: „Gdyby zarząd miejski zaproponował p. Devarsowi wykonanie kanałów pod nowemi ulicami dzielnicy bulwarowej, po cenach kosztorysu W. Lindleya, Devars będzie obowiązany podjąć się budowy według planów i profilów, dostarczonych mu przez zarząd kanalizacji. Również obowiązuje się D. Devars wybrukować na żądanie magistratu ulice po cenie umówionej. Wynagrodzenie za te roboty Devars otrzymywać będzie z kasy miejskiej w miarę wykonanych robót, nie gotówką, lecz obligacjami miasta Warszawy, po kursie 90 za 100 wartości nominalnej."

= Po zniesieniu się zarządów policyjnego i miejskiego wjazd fur z produktami żywności na placyk Marjensztadtu został bezwarunkowo wzbroniony, dozwolono tylko zatrzymywać się na nim i sprzedawać produkty żywności pieszym włościanom do godziny 3-ej i to tylko do czasu, dopóki nie znajdzie się odpowiednie na ten cel miejsce.

= Zarządzona rewizja sanitarna wykazała, że hotel Hamburski znajduje się w wielkim nieporządku, a mianowicie: na korytarzu dostrzeżono stosy koszyków i rozmaitych rupieci, podłogi oraz ściany zanieczyszczone, ustępy bez dezynfekcji. Również w fatalnych warunkach są targi: pod nrem 2-im na Gęsiej i pod nrem 19-ym oraz pod nrem 2-im na Franciszkańskiej, gdzie stoły i wagi są zanieczyszczone, rzeźnicy ubrani niedbale i bez fartuchów, w miejscach zaś sprzedaży gęsi bitych zauważono na podłodze pierze i różne odpadki. Na zasadzie powyższych rezultatów komisarz miejscowego cyrkułu otrzymał polecenie wzmocnić nadzór sanitarny, wyznaczyć termin do uporządkowania hotelu i targów, a niezależnie od powyższych czynności właścicieli pociągnąć do odpowiedzialności prawnej za wykroczenie przeciw przepisom sanitarne-policyjnym.

= Wskutek podania właścicieli posesyj przy ulicy Sierakowskiej, iż szyny kolei konnej przechodzą zbyt blisko ich posesyj i linii regulacyjnej, co uważają za niekorzystne dla siebie, tak przy sprzedaży jako i zabudowywaniu należących do nich placów, zarząd miejski zażądał od Towarzystwa kolei konnych zmiany relsów podług wskazania na planie.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż ulica Wronia pomimo swej łączności z ważną arterją komunikacyjną, jak ulica Chłodna i Zelazna, dotąd po obu stronach nie posiada chodników i doczekać się ich nie może.

= Administrator księstwa łowickiego, margrabia

4)

PODRÓŻ POŚLUBNA

napisał

ALFRED KONAK

(Dalszy ciąg.)

Kiedy przyszła do przytomności, on klęczał u jej stóp i harmonijnym przeciągłym głosem powtarzał jeden wyraz: Kocham cię! I z tem słowem, kilkakrotnie coraz głębszemi dźwiękami brzmiącem, wyszedł, a echa pustego pokoju, wyśpiewywały jej wśród ciszy w uszach — na ten skromny temat całe kaskady tonów, symfonją poematy...

Pobiegła do ojca i w największej ekstazie oświadczyła mu, że nieba wysłuchały jej prośby: jest kochaną przez człowieka, którego uwielbia i zostanie jego żoną!

Ojciec jakby rażony piorunem, przeczuwając, że to nie żarty, ani chwilowy kaprys, zaczął w najwyższej rozpaczy przedstawiać jej konsekwencje tego małżeństwa na obczyźnie „z przybyszem." Dowodził jej, jak będzie zmuszoną opuścić kraj na wieki—kraj, z którym się zrosła, którego łanów zapachy nosi w swoich piersiach; jak będzie zmuszoną zmienić gusta, przyzwyczajenie, mowę, przestać być sobą. Wszak rośliny nawet giną z tęsknoty za słońcem, do którego przywykły! Utyskiwał też nad własnym losem: utraciwszy ją stanie się nędzarzem, który niema nic na świecie, któremu powiek nie będzie komu zamknąć!

Nie myślała o tem wszystkiem i nie przygotowana do podobnej walki rozpłakała się, po kilku dniach jednak, kiedy ojciec znowu tymi samymi argumentami usiłował ją przekonywać, odrzekła:

— Wszystko, co mówiłeś mój ojcze, jest prawdą; lecz ja go—kocham.

Te dwie skromne zgłoski: kocham — tylokrotnie przez nią czytane, słyszane i wymawiane przy oświadczeniach uczuć ojcu i ciotkom wyrosły teraz w jej pojęciu do nadziemskiej potęgi, do jakiegoś fatum, wyższego po nad wszystko, godnego być wymawianem z powagą i namaszczeniem, jak modlitwy w kościele.

Ojciec, czując, że wszelkie usiłowania jego będą w tym względzie daremne i oskarżając się sam o brak przezorności, musiał zrozpaczony dać w końcu za wygraną. A że wysłani przez niego do Madrytu zaufani ukryci posłowie sprawdzili na miejscu, że ideał jego córki pochodzi ze starej szlachetnej rodziny, że majątek jego jest wprawdzie zrujnowany, lecz, że zresztą żadna plama po za wadami każdego gentlemana: burzliwą młodością, miłostkami i t. p. na nim nie ciąży — dozwolił na oficjalną zamianę pierścionków.

Lecz lekarze radzili ze względu na zdrowie panny, aby czasu zaręczyn zbytnio nie przedłużać; w ciągu więc kilku miesięcy młodzi zakochani należeli już do siebie. Stary ojciec odjechał do Janowic, młoda para udała się w podróż poślubną do Szwajcarji i Tyrolu.

Nigdy żadna chmurka nie przebiegła po horyzoncie jej dni; nie przypuszczała jednak aby tyle szczęścia mogło dać życie. Boże! jakżeż się ona czuła niewypowiedzianie szczęśliwą! Jako narzeczona sądziła, że miłość musi być owiniętą pewnym woalem smutku, niepokoju i tęsknoty. Poznała, że — przeciwnie—małżeństwo, to nie dramat liryczny. Figlowała teraz, śmiała się i śpiewała od rana do nocy. Powaga dorosłej panny znikła; stała się figlarnym dzieciakiem, jak dawniej, kiedy wyrządzała psoty starym ciotkom i guwernantkom.

Lecz teraz nikt jej nie strofował; przeciwnie za każdy wybuch humoru młody małżonek nagradzał ją burzą pocałunków. Zaraz w kilka dni po ślubie, kiedy ujrzała męża swego w rannem ubraniu kończącego fryzowanie wąsów przy gotowalni — jakaś niepowstrzymana ochota zmusiła ją do wyskoczenia bosemi nóżkami: cichaczem podbiegła do niego i pianą mydła oblepiała mu świecącą się już od pudru twarz, cały kark i szyję. Zerwał się z krzesła i gonił ją do koła stołu; skakali po krzesłach i kanapach; wreszcie pochwycił ją w swoje ramiona i poniósł, jak dziecko na rękach. Podobne gonitwy z akompanjamentem śmiechu i krzyków, a kończące się zwykle całusami i pieszczotami, rozpoczynały się teraz od samego rana codziennie, aż sąsiadki ich hotelowe—dwie kościste stare misses żaliły się oburzone przed gospodarzem, że spać przez nich nie mogą.

A oni nie schodzili do sali table-d'hote'owej, nie widzieli dotąd ani jednego pagórka, ani jednej groty, ani jednego jeziora. Zamknięci wśród czterech ścian pokoju trzymali się za ręce i szeptali sobie do uszu bezmyślne słowa miłosne, gruchali — jak gołębie... Te cztery tygodnie były dla nich jednym przeciągłym pocałunkiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zygmunt Wielopolski, w dniu wczorajszym powrócił z Wiednia.

= Z teatru i muzyki.

* Najnowsza komedja Lubowskiego, „Przyjaciółka żon", zapełniła wczoraj po raz jedenasty salę teatru Rozmaitości.

Widocznie zyskała już ona trwale prawo obywatelstwa w repertuarze.

Licznie zebrała się także publiczność na wczorajsze przedstawienie „Halki", darząc hojnemi oklaskami piękny śpiew pani Dobieckiej.

Wartoby odnowić spłowiałą już nadto sukienkę tej zawsze świeżej i zawsze czarującej pieśni moniuszkowskiej.

Wczorajsze przedstawienie „Halki" danem było na rzecz szpitala na Pradze.

= Na ubogie dzieci.

Dnia 16-go b. m. w sali resursy obywatelskiej odbędzie się koncert wokalno-instrumentalny z przeznaczeniem połowy dochodu na rzecz ubogich dzieci.

W koncercie wezmą udział pierwszorzędne siły artystyczne.

Druga połowa dochodu obrócona będzie na wsparcie jednego z aktorów prowincjonalnych.

= Ze sztuki.

* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych będzie dla publiczności zamkniętą w wielką sobotę oraz pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, zaś salon Krywulta w piątek, sobotę i niedzielę.

* Wiceprezes Towarzystwa sztuk pięknych, p. Lucjan Wrotnowski, na czas świąt wyjechał z Warszawy.

= Jutro.

W dniu jutrzejszym akcjonarjusze kolei wiedeńskiej zbiorą się po raz już trzeci z rzędu na posiedzenie nadzwyczajne, mające, jak w tym wypadku, stanowić ostatecznie w sprawie zlania się kolei bydgoskiej z wiedeńską.

Zamieszczona w poniedziałkowym *Kurjerze* odezwa departamentu kolejowego do rady zarządzającej rzuca jasne światło na stanowisko, jakie w kwestji rzeczonej zajęły sfery decydujące.

Stanowisko to nie ulegnie już żadnej zmianie.

Z drugiej znów strony zaznaczyć należy, że ponieważ akcjonarjuszom kolei wiedeńskiej chodziło głównie o konwersję obligacji 5% na 4%, a udzielenie takowej w razie przyjęcia przez Towarzystwo pozostałych warunków uważać można za osiągnięte, przeto wnosić należy, że i sam przebieg obrad nie nastręczy ważniejszych szkopułów i decyzja zebrania ogólnego wypadnie zgodnie z duchem memorjału, wystosowanego przez radę zarządzającą.

O rezultacie takim sesji jutrzejszej przypuszczać pozwala i usposobienie większej części akcjonarjuszów.

= Stypendjum.

W dniu wczorajszym komitet Towarzystwa sztuk pięknych dopełnił wyboru kandydata na stypendjum imienia Ignacego Ciszewskiego, przeznaczone dla młodzieńca, kształcącego się w sztuce rzeźbiarskiej.

Z pomiędzy pięciu ubiegających się wybrano młodego adepta sztuki rzeźbiarskiej, p. Leona Wiśniewskiego, który z tego stypendjum już korzystał w r. z.

Zapowiadany przez komitet konkurs kandydatów pod kierunkiem zarządzającego szkołą rysunkową nie miał miejsca.

= Termin.

We wczorajszym numerze rannym podnieśliśmy sprawę niewłaściwości wyznaczania terminu licytacji w drugie uroczyste święto Wielkiejnocy nowego stylu.

Powołaliśmy się przytem na literę prawa, mianowicie na Najwyżej zatwierdzoną opinję rady ministrów z d. 15 (27) maja r. 1881-go.

Opinja ta, zakomunikowana przez departament ministerjum sprawiedliwości p. starszemu prezesowi warszawskiej izby sądowej d. 26-go maja r. 1881-go za nr. 70,750, dotąd jest przepisem obowiązującym, brzmi zaś, jak następuje:

„Komitet ministrów, rozpatrzywszy mój wniosek w sprawie uwolnienia instytucyj urzędowych w Królestwie Polskiem od zajęć służbowych w dni świąt katolickich, obchodzonych według nowego stylu, między innemi postanowił: (I p. a.) dni świąteczne, obchodzone według nowego stylu przez kościół rzymsko-katolicki: 1-go stycznia, Oczyszczenie N. Panny Marji, Zwiastowanie N. Panny Marji, św. apostołów Piotra i Pawła, Wniebowstąpienie N. Panny Marji, wielki piątek i wielka sobota, dwa pierwsze dni Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha świętego (Zielone świątki), Boże Ciało, Narodzenie N. P. Marji, Wszystkich Świętych i dzień Niepokalanego Poczęcia, tudzież dni: 24, 25 i 26-go grudnia uwolnić od zajęć służbowych instytucje urzędowe w gubernjach Królestwa Polskiego. Najjaśniejszy Pan dnia 15-go maja r. 1881-go opinję komitetu ministrów Najwyżej zatwierdzić raczył. Minister sprawiedliwości (podpisano) *Nabokow.*"

= Kasa przezorności.

W r. 1883-im panowie: Krysztof Brun i syn oraz Ludwik Spiess i syn, założyli kasę przezorności i pomocy dla swoich współpracowników.

Do kasy tej firmy wkładają co miesiąc 5% od płac pobieranych przez uczestników, z których każdy po latach 10-ciu staje się właścicielem połowy, a po latach 20-tu całego funduszu.

Fundusz składany przez uczestników nie mniej, jak 5% od pobieranej pensji, jest osobistą własnością każdego bez względu na ilość przesłużonych lat.

Jak jeden, tak drugi fundusz podczas pozostawania w obowiązkach do lat 20 nie może być podnoszonym, a wzrasta przez doliczanie procentów.

Na posiedzeniu uczestników pomienionej kasy łącznie z przedstawicielami firmy w ogólnej liczbie 47 osób odczytane zostało sprawozdanie za czas od 1-go stycznia 1886-go r. do końca r. z., z którego dowiadujemy się, iż kasa po sześciu latach istnienia posiada już kapitału rs. 22,967 kop. 32.

Przykład ten powinien posłużyć za zachętę dla innych firm, które w ten sposób mogą zabezpieczyć przyszłość swoich współ pracowników.

= Zniesienie emerytury.

Słyszeliśmy z pewnego źródła, jakoby w ordynacji Zamoyskiej miała być zniesiona emerytura, z której korzystają oficjaliści tejże ordynacji po przesłużeniu pewnej liczby lat.

Wszelkie rozporządzenia ś. p. ordynata w tym względzie jakoby mają być uważane za niebyłe, nawet dla tych, którzy już korzystają z praw emerytury.

Natomiast ma powstać kasa przezorności i pomocy, która, jak wiadomo, jest tylko półśrodkiem dla zabezpieczenia starości.

Coś w rodzaju odczepnego.

Opowiadano też nam, iż ma być uszczuplona zapomoga na bibljotekę, tak starannie utrzymywaną przez zmarłego niedawno ordynata.

Pragniemy wierzyć, iż wieści te są przedwczesne.

= Z żeglugi.

Do warszawskiego brzegu przybił po raz pierwszy w r. b. parostatek holowniczy „Neptun", fabryki cukru „Leonów".

Przybyłemi wczoraj parostatkami przyjechało 331 osób, wyjechało 428.

Stan wody obniżywszy się do 4 stóp 7 cali, stanął w mierze; temperatura wody wynosi 7° R.

= Odzyskany pierścień.

Przed paru tygodniami w młynie parowym p. Kubickiego podczas zsypywania z worków pszenicy wypadł spory pierścień z brylantem.

Uczciwy młynarczyk, Kazimierz Jagodziński, bezzwłocznie zameldował o znalezionym pieścieniu panu K.

Postanowiono odszukać właściciela i okazało się, iż nim jest p. Teodor Turski, właściciel dóbr Koszary, w gub. radomskiej.

Pan T., znajdując się w szpichlerzu przy nakładaniu pszenicy, pierścień uronił.

Zboże przechodziło przez cztery ręce, zanim się dostało do młyna, lecz p. Kubicki potrafił właściciela pierścienia odszukać.

Klejnot przedstawia wartość około 600 rs.

Szesnastoletni młynarczyk, wspomniany już Jagodziński, otrzymał 60 rs. nagrody.

= Wytworna złodziejka.

W dniu wczorajszym do sklepu p. Tytusa Kowalskiego pod nr. 10-ym na Senatorskiej przyszła jakaś młoda dama, elegancko, a nawet zbytkownie ubrana, żądając parasolki i to z najdroższych.

Klijentka długo przebierała, w sklepie zaś znajdowało się sporo osób.

— Chyba dziś nic nie kupię — oświadczyła dama, szybko wychodząc.

Subjekt zdążył przecież spostrzedz brak dwóch najkosztowniejszych parasolek.

Zastąpiono damie drogę przy drzwiach i z całą grzecznością poproszono o zwrot parasolek.

Były one schowane pod aksamitną rotundą.

Zdemaskowana dama zaczęła prosić o przebaczenie i złożyła na biednych 5 rs.

Szczere przyznanie się do winy zapobiegło dalszym konsekwencjom wykrytej kradzieży.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nowowielkiej pod nr. 12-ym Józefowi Zembrzuskiemu skradziono kilka garniturów na sumę 114 rs. — Z mieszkania Mendla Tenenbauma przy ul. Twardej pod nr. 3-cim skradziono srebra, garderobę i bieliznę wartości 300 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 3-cim przy ul. Brzeskiej Józefie Mierzejewskiej skradziono różne przedmioty na sumę 90 rs. — Z mieszkania Anny Wejsowej przy ul. Zimnej pod nr. 6-ym skradziono 2 srebrne lichtarze wartości 75 rs.

= Z obawy kary.

Czternastoletni Józef Szczegłowicz, syn właściciela sklepiku na ul. Szerokiej, zgubił 25-rublowy banknot.

Obawiając się kary, poszedł nad brzeg Wisły i wskoczył do wody.

Tonącego już, szczęśliwie wydobył rybak Korniak.

Z trudnością zdołano chłopca do zmysłów przyprowadzić.

= Po pijanemu.

Nocy wczorajszej, Albin Czosnowski, oficjalista fabryczny, powróciwszy do domu na ul. Wolską w stanie mocno podchmielonym, wszedł na dach i tam się ułożył do snu.

Czosnowski, śpiąc niespokojnie, zesunął się i spadł na gruz.

Podniesiono go ze złamaną nogą, ciężkiem uszkodzeniem prawego boku i bolesną raną na głowie.

Cz., po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

= Pożary.

Na domu pod nr. 5-ym przy ul. Gęsiej wynikł pożar, który przed przybyciem straży z Nalewek, miejscowi mieszkańcy stłumili.

Na Szmulowiźnie, w szafie Berka Irtmana, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Oprócz garderoby, wartującej około 200 rs., spłonęły różne rachunki, oraz trzy weksle po rs. 500 każdy.

Jeszcze o losy Zwierzyńca.

W lokalu resursy obywatelskiej obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad przyszłemi losami Zwierzyńca.

W sprawie tej pisaliśmy w ostatnich czasach razy kilka, zaznaczając jednocześnie pogląd nasz na nową fazę, w jaką ona wchodzi.

Zapatrywania wyrażonego wówczas nie wyrzekamy się i dzisiaj. Uważamy fazę obecną dla Zwierzyńca za więcej pomyślną dla tego, iż grzebie ona przeszłość niepowrotnie, nie szuka z nią łączności, ale zrywa zupełnie, dążąc jednocześnie do oparcia bytu przyszłego na więcej racjonalnych, a zatem i poważniejszych podstawach.

Trudno zaprzeczyć, iż epoka dotychczasowa odznaczała się szeregiem błędów, wprawdzie będących wynikiem niedoświadczenia, ale zawsze błędów, które pochłaniając nader znaczny stosunkowo fundusz, przez ludzi dobrej woli złożony, nie ziściły w rezultacie ani jednego z dezideratów przez ofiarodawców, inaczej członków spółki, tak gorąco oczekiwanych.

I błędy wszakże mają swoją stronę dodatnią. Dla tych, którzy patrzą na fakta bezstronnie i umieją poddać je rozumnej krytyce, też same błędy są cenną nauką, rodzajem wypróbowanej wskazówki, czego w przyszłości unikać, a co czynić należy.

Chwila taka krytycznego poglądu na dokonane fakta i spełnione czynności obecnie dla członków spółki nadeszła.

Zamiast nieuzasadnianonego optymizmu, zamiast próżnego łudzenia się i bezcelowych ofiar patrzą oni trzeźwo na rzeczy i dążą nie do tego, co pragnęliby, ale co mogą otrzymać.

Widać to jasno z rezolucyj, powziętych na wczorajszych obradach, które uwydatniając gorące ze strony członków pragnienie utrzymania ogrodu zoologicznego, jako ze wszech miar godnego poparcia zakładu, jednocześnie oznaczyły pragnieniom tym granice możebności.

Treść tych uchwał daje się ująć w następne określenie:

Zwierzyniec istnieć może tak dobrze na własnym, jak i wydzierżawionym gruncie. Ponieważ na nabycie Bagateli nas nie stać, zatem starajmy się o jej wydzierżawienie.

Tak na wydzierżawienie, jak i na inne potrzeby ogrodu, wymaganą jest kwota mniej więcej około 7,000 rs.

Pieniądze te złożymy sami lub znajdziemy takich, co je dadzą; pod warunkami wszakże: *primo*: że czynsz dzierżawny za Bagatelę nie będzie przenosił 4,000 rs. na rok; powtóre, że ustawiona zostanie nowa administracja, w osobie człowieka kompetentnego, któremu do pomocy i udzielania odpowiednich wskazówek dodaną zostanie rada kontrolująca, złożona z kilku członków; po trzecie wreszcie: że w razie niedojścia tych warunków do skutku, wyż oznaczony kapitał zwrócony zostanie bezzwłocznie tym, co go wnosili.

Dla łatwiejszego i szybszego wprowadzenia powyższych uchwał w życie, zebranie wczorajsze wybrało komisję, złożoną z pp.: Rozenbluma, Leszczyńskiego, Hocha, Braumana, Worthmana i Kamińskiego, której tak traktowanie z właścicielem Bagateli o jej wydzierżawienie, jakoteż organizację całego interesu powierzyło.

Wypada nam jeszcze zaznaczyć, iż do pomyślnego przebiegu wczorajszych narad, jakoteż przyjęcia tak stanowczych uchwał, najwięcej się przyczynili pp.: Rozenblum, Brauman i Kozłowski.

Wnioski ich, jasno sformułowane, oparte na motywach, również ściśle wyrozumowanych, odrazu trafiały do przekonania obecnych i odnosiły pożądany skutek.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go b. m., o godz. 9-ej rano, w sali resursy kupieckiej odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej, na którem przedstawiony zostanie projekt umowy Towarzystwa z rządem dla zadecydowania prostą większością głosów.

— Do dnia jutrzejszego tutejszy kantor Banku państwa przyjmować będzie deklaracje od posiadaczy 5% obligacyj siódmej pożyczki z r. 1882-go, żądających konwersji ich na nowe 4% obligacje russkiej pożyczki złotej III-ej serji z r. 1890-go, z dopłatą gotowizną.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w wydziale administracyjnym magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja na dostawę w r. b. 165 sążni sześciennych żwiru rzecznego oczyszczonego. Licytacja odbędzie się *in minus* od cen, wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych; wadjum do licytacji wynosi 495 rs.

— Jutro, w magistracie m. Przedborza, w gub. radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego przedborskiego od rs. 11,003.

— Od jutra zamknięte będą tutejsze ochrony dziecięce z powodu świąt Wielkanocnych.

— W dniu jutrzejszym, w urzędzie gminnym porajowskim, w gub. kieleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego małogoskiego od rs. 2,073.

— Jutro, w magistracie m. Parczewa, w gub. siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego parczewskiego od rs. 5,271.

Nagrodzeni.

Z decyzji komitetu Muzeum, następujący uczestnicy wystawy rzemieślniczej otrzymali nagrody.

W dziale I ym.

Dyplom uznania: Warszawska fabryka wyrobów rogowych.

Mały złoty medal: Bracia Lessel ze Zwierzyńca za wielką i bardzo staranną fabrykację mebli giętych w stanie surowym, oraz za coraz większy rozwój fabryki.

Medal srebrny: Hipolit Kaczorowski, z Warszawy, za meble o dobrym rysunku i prawidłowe wykończenie wybranego stylu. Jan Kammerer, z Łodzi, za wyrób posadzek w dobrym materjale i guście, o stosunkowo nizkich cenach.

Medal bronzowy: Adam Golejewski z Warszawy, za wyrzeźbioną markizę w drzewie w stylu Ludwika XV. Jan Günther z Siedlec, za łóżko składane, własnego pomysłu, dające się użyć jako łóżko, stolik i kufer na rzeczy. Józef Kessner z Warszawy, za starannie wykończone różnorodne wyroby tokarskie. M. Kroll z Łodzi, za obszerną fabrykację korków, oraz za artystyczne płaskorzeźby korkowe. Paweł Parszin z Wołogdy, za różnorodne i starannie wykończone wyroby rogowe i szyldkretowe. Alfons Starzyński z Warszawy, za bardzo dobre i różnorodne wyroby snycerskie i malowanie na drzewie po cenach umiarkowanych. Józef Kuchta z Warszawy, za rozwój fabrykacji przedmiotów codziennego gospodarskiego użytku, rugujących fabrykaty zagraniczne. Franciszek Witkowski z Łomży, za starannie wykonane biurko jesionowe w ogólnym zarysie dobrze pomyślane.

List pochwalny: M. Brabander i Ska z Warszawy, za fabrykację korków ręcznych i maszynowych. Jan Fiedler z Warszawy, za imitację na drzewie marmurów i inkrustację. Wincenty Jamiołkowski z Warszawy, za wyroby tokarskie, odznaczające się różnorodnością i starannem wykonaniem. J. Jędrzejewski z Płocka, za staranne wyroby szczotkarskie i sumienną pracę. Majer Krandel z Warszawy, za wyrób podeszew korkowych i korków do trzewików damskich, dotąd u nas nie wyrabianych. Rudolf Nicht z Łodzi, za wyroby tokarskie, galanteryjne, zabawki itp. Karol Plage z Warszawy za staranny wyrób lasek i opraw do nich, oraz za wprowadzenie do kraju tego przemysłu na szerszą skalę. August hr. Potocki z Jabłonny, za użyteczną fabrykację wełny drzewnej. Jan Waliszewski z Warszawy, za baryłkę małego kalibru z wielką akuratnością wyrobioną. Jan Werstak z Warszawy, za gustowne i dobrze wykonane wyroby laubzegowe. Izydor Weinstein z Łomży, za starannie wykonane roboty laubzegowe. Antoni Erlich z Warszawy, za przyswajanie pomysłów zagranicznych. Wiktor z Warszawy, za otomanę i fotel składany.

W dziale II-im.

Dyplom zasługi: Teodor Werner i Ska w Warszawie za wysoce artystyczne wyroby srebrne i zastosowanie w nich po części swojskich motywów rodzajowych. J. Fraget z Warszawy, za wysoce artystyczne wyroby srebrne i platerowane. Norblin i Ska i Bracia Buch z Warszawy, za wyroby platerowane codziennego użytku i wyroby artystyczne.

Do Listu Pochwalnego zakwalifikowano następujących współpracowników firmy Norblin i Ska: Jana Sommera i Pawła Cymbalińskiego za długoletnią i gorliwą pracę nad rozwojem fabryki.

Dyplom uznania: Gostyński, Konrad. Jarnuszkiewicz i Ska z Warszawy za wyborne wyroby ślusarskie, artystyczne, meble żelazne i fabryczny wyrób dobrych a tanich kłódek. Wojciech Bieńkowski dawniej spadkobiercy Gerlacha z Warszawy za wyborne wyroby nożownicze.

Medal złoty wielki: Jan Serkowski z Warszawy za wyrób lamp i znakomity odlew ich części składowych, przy cenach bardzo umiarkowanych.

Medal złoty: Roman Szewczykowski z Warszawy za wybitnie artystyczne roboty kowalsko-ślusarskie. F. Woroniecki z Warszawy za nowe pomysły na polu zegarmistrzowstwa. H. L. Bauer z Warszawy za znakomity wyrób złota pozłotniczego.

Medal srebrny wielki: L. Münchheimer z Warszawy za wytworne guziki metalowe i dobre stemple kauczukowe. Gerlach z Warszawy za dobre wyroby nożownicze przy cenach przystępnych. Edmund Chrzanowski z Warszawy za dobre wyroby druciane i szybkie przyswajanie nowości zagranicznych. Czerwiński z Warszawy za szybkie przyswajanie nowości zagranicznych i własną pomysłowość na polu elektrotechniki. L. Ogórkiewicz z Warszawy za wyborne okucie do drzwi i okien przy cenach przystępnych.

Medal srebrny: K. Sulistrowski z Warszawy za dobre wyroby galanteryjne, elektrotechniczne, korki, gilzy do nabojów i zabawki dziecinne. A. Ługowski z Warszawy za dobre okucia do zaprzęgów i siodeł. Bracia Lange z Łodzi za dobre przyrządy do warsztatów tkackich. A. Augustynowicz z Warszawy za wyrób osi powozowych własnego pomysłu. D. Berliner z Warszawy za wyrób dobrych kas ogniotrwałych. K. Albrecht i Syn z Warszawy za dobre wyroby druciane, zwłaszcza tkaniny.

Medal bronzowy: A. Nawrocki z Warszawy za kombinację sygnału alarmującego (z manometru i pływaka z kontaktami elektrycznemi) dla kotłów parowych. Szulc z Warszawy za wyroby galanteryjne metalowe. R. Ziegler z Warszawy za wyrób broni. T. Świątkowski z Warszawy za artystycznie wykonaną szkatułkę żelazną.

List pochwalny: T. Wasilewski z Warszawy za tkaniny metalowe. St. Żerański z Warszawy za krajowy wyrób alarmujący armatury kotłowej. K. Sommer z Warszawy za wyroby kowalskie powoźnicze. S. Ciesielski z Łomży za dobrze odrobiony pierścionek. D. Kabarow z Łomży za medaljonik i brelok srebrny. S. Szefer z Łomży za zamek do drzwi. J. Molteni z Warszawy za usilną i samodzielną pracę nad przyrządami alarmującemi. G. Roszkowski z Warszawy za wyroby bronzownicze. H. Wyszowaty z Łomży za starannie odrobiony pierścionek. St. Blekicki z Płocka za zamki do drzwi kościelnych. Vogt z Warszawy za wyroby mosiężne.

Listy pochwalne współpracom firm: Roterowi i Leskiemu—T. Wernera; Łopieńskiemu i Winde—J. Fraget: Chrzanowskiemu i Juljanowi Swat—Gostyński, Konrad, Januszkiewicz i Ska; M. Karwackiemu i St. Myślickiemu—R. Szewczykowski.

W dziale III im.

Medal wielki złoty: J. Blummberg z Warszawy za wyroby rymarskie i galanteryjne, St. Hiszpański z Warszawy za obuwie damskie i męskie.

Medal złoty: T. Wodarski z Warszawy za siodła i zaprzęgi.

Medal wielki srebrny: M. Erlich z Warszawy za przyrządy ortopedyczne, J. Ziemski z Warszawy za zaprzęgi i siodła, W. Piskorski z Warszawy za wyroby białoskórnicze, w zakres wyrobów szewckich wchodzące.

Medal srebrny: J. Klingholz z Warszawy za przybory myśliwskie skórzane, G. Brzeziński z Warszawy za wyroby siodlarsko-galanteryjne, J. Solecki z Warszawy za skóry surowcowe, F. Zakrzewski z Warszawy za siodła, T. Raczkowski z Warszawy za kamasze, B. Grossglück z Warszawy za wyroby skórzane galanteryjne, L. Kunicki z Warszawy za garnitury zamszowe, W. Malinowski z Warszawy za rękawiczki, S. Modrzew z Warszawy za wyroby skórzane, Br. Michalski z Warszawy za rękawiczki.

Potwierdzenie medalu srebrnego: J. Wegner z Warszawy za pasy transmisyjne.

Medale bronzowe: J. Mizgalski z Płocka za siodła, L. Dutkowski z Radomia za obuwia, J. Drygas z Kalisza za obuwie męskie, W. Sikorski z Kalisza za obuwie, Młyńczyk z Warszawy za obuwie damskie i męskie, Puchniewski z Warszawy za kamasze, J. Antosiewicz z Warszawy za smary do czyszczenia metali i smary do skór, L. Niemyski z Warszawy za wyroby białoskórnicze, A. Strauss z Warszawy za bandaże, A. Ługowski z Warszawy za wyroby stalowe do sportu.

List pochwalny: P. A. Wolujski z Jelec za wałkowanie cholew, W. Herman z Warszawy za obuwie w minjaturze, J. Januszewski z Łomży za obuwie, M. Mróz z Łomży za obuwie, K. Kłobukowski z Warszawy za obuwie damskie i męskie, M. Jarnuszkiewicz z Łomży za rękawiczki, St. Kowalewski z Warszawy za worki i smarowidło do obuwia, Osser z Warszawy za smarowidła do skór, M. Zawadzka z Warszawy za wyroby kwiatów ze skóry.

W dziale IV-ym.

Medal srebrny wielki: L. Branecki z Mszczonowa za piece, Przedsiębiorstwo kopalni marmurów kieleckich w Kielcach za wyroby marmurowe.

Medal srebrny: Z. Floryanowicz i sp. z Warszawy za wyroby terrakotowe, R. Lasocki z Warszawy za piec przenośny własnego pomysłu.

Medal bronzowy: A. B. Swiecznikow z Ekaterynburga za wyroby z kamienia.

List pochwalny: S. Stępkowski z Warszawy za obraz, przedstawiający Mękę Pańską.

W dziale V-ym.

Medal złoty: F. Drozdzicki z Warszawy za doskonały wyrób futerałów do biżuterji i ich taniość.

Medal srebrny: G. Majbaum z Warszawy za dokładne wyroby introligatortkie w dziale oprawy ksiąg handlowych, A. Chodowiecki z Warszawy za wprowadzenie fabrykacji albumów, J. Sowińska z Kielc za owoce z krepy.

W dziale VI-ym.

Medal wielki złoty: J. D. Sommer z Warszawy za wyborne mydła glicerynowe i lekarskie, oraz za wodę kolońską.

Medal złoty: Warszawskie laboratorjum chemiczne za znaczne rozmiary wyrobów perfumeryjnych.

Medal wielki srebrny: G. Stuermer z Warszawy za różnorodność i dobroć wyrobów kosmetycznych, E. Eichler z Międzyrzeca za wyrób różnorodnych gatunków dobrej wody kolońskiej.

Medal srebrny: E. Gessner z Warszawy za wyrób dobrej wody kolońskiej i leśnej.

Medal bronzowy: D. N. Rajs z Charkowa za dobre gospodarskie mydło, J. Baron z Warszawy za puszki do pudru.

List pochwalny: Wolf Fiszer z Warszawy za kwiaty z wosku.

W dziale VII-ym.

Medal wielki złoty: Kruszewski z Warszawy za instrumenta muzyczne dęte.

Medal złoty: J. Hildt z Warszawy za fortepian koncertowy, A. Fibiger z Kalisza za fortepian i pianino.

Wielki medal srebrny F. J. Nowicki z Warszawy za fortepian i pianino.

Potwierdzenie wielkiego srebrnego medalu: A. Datyner i Sz. Szpecht z Warszawy za różne gatunki ręcznych harmonij.

Medal srebrny: A. Dütz z Warszawy za pianino.

Medal bronzowy: C. O. Fiedler z Warszawy za pianino, L. Blomberg i syn z Warszawy za fisharmonje.

List pochwalny: J. Koischwitz z Warszawy za pianino, Kurnatowski z Warszawy za dobre prowadzenie fabryki instrumentów dętych Kruszewskiego.

W dziale VIII-ym.

Medal złoty: K. Głodziński z Warszawy za wytrwałą pracę w obranym zawodzie, naukę kroju, oraz podręczniki do tej nauki.

Medal srebrny: L. Kuśmierski z Warszawy za uszycie fraka czarnego białym jedwabiem i różnorodność przedstawionych okazów, S. Pokrojski z Grajewa za taśmy gumowe i wprowadzenie tej fabrykacji do kraju, firma „Marie" z Warszawy za dokładną robotę gorsetów.

Medal bronzowy: K. Sandecki z Warszawy za dokładny krój i wykończenie, J. Majewski z Warszawy za dokładne wykończenie dwustronnego paltota, F. Dobrowolski z Warszawy za dobroć wyrobów w stosunku do ceny, S. Neuding z Warszawy za różnorodne wyroby ceraty, M. W. Nusbaum z Warszawy za galony wojskowe i kościelne, Stanisława Schwartz z Warszawy za wyroby pończosznicze, J. Vogel z Warszawy za włóczkowe trykotaże.

List pochwalny: F. D. Stankiewicz z Warszawy za umiejętne i pracowite zszywanie szwów, W. Kozikowski z Warszawy za sztuczne cerowanie sukna, Ed. Suchcicki z Łomży za robotę fraka sukiennego i surduta z samodziału, A. Paszkowski z Warszawy za dokładne szycie damskich żakiet, St. Wiśniewski z Warszawy za tanie wyroby krawieckie, Fr. Starzycki z Łomży za marynarkę bez szwów, F. Rudzińska z Warszawy za usiłowanie w wykonaniu robót trykotowych, Piaszczyńska z Piotrkowa za pończochy.

W dziale IX-ym.

Medal złoty: B. Semadeni i sp. z Warszawy za artystyczne wykończenie wyrobów cukierniczych i ich wysoce hygieniczne zalety, J. Wróblewski z Warszawy za ogół przedstawionych okazów i rozmiary produkcyj. Nadto J. Pysznemu i A. Wróblewskiemu za długoletnią i gorliwą pracę w fabryce Jana Wróblewskiego, po liście pochwalnym. Bracia Mirzabekjanc z Baku za doskonały tytoń i papierosy.

Medal bronzowy: K. Mieszkowski za czyste i dobrze wyfermentowane miody do picia, Ed. Miliński z Kielc za wyroby konopne, bracia Bernstein z Warszawy za wyroby bursztynowe.

List pochwalny: Muszkat i Thorner z Warszawy za cykorję, J. Bartłomiejczyk, współpracownik firmy B. Semadeni i sp. za artystycznie wykonane piramidy i torty.

W dziale X-ym.

Dyplom uznania. Hr. Róża Stanisławowa Zamoyska z Podzamcza, za wytrwałą pracę w prowadzeniu szkoły parobczanej.

Medal złoty: K. Głodziński z Warszawy, za praktyczny kierunek szkoły kroju.

Wielki medal srebrny. J. Kühn z Warszawy, za bardzo dobre okazy różnych rzemiosł, wykonanych w szkole o praktycznym kierunku.

Medal srebrny: Szkoła przy zarządzie warszawskiej gminy starozakonnych w Warszawie, za różnorodne okazy rzemieślnicze oraz staranny i humanitarny kierunek szkoły. Przewodniczącemu tej szkoły Juljanowi Majzlerowi list pochwalny za racjonalne i staranne prowadzenie szkoły w różnych jej kierunkach, Zygmuntowa Liebkindowa z Warszawy, za dobre wypalanie na drzewie, H. Tokarzewska z Warszawy, za różnorodny kierunek szkoły dla kobiet.

Potwierdzenie medalu srebrnego: B. Popielawskiej z Warszawy, za starannie wykonane gipiury.

Medale bronzowe: Warsztaty przy stowarzyszeniu subjektów handlowych wyznania Mojżeszowego w Warszawie, za różnorodne wyroby uczniów szkoły, Justynowej Wojewódzkiej z Warszawy, za pasmanterje, J. Przewoskiej z Warszawy, za staranne prowadzenie szkoły.

List pochwalny: M. Mandecka z Warszawy, za różne próby pasmanterji.

Po za działami:

Medal srebrny: Juljan Rottermund z Warszawy, zarządzający firmą Kuksz i Luedtkie, za przyrządy lekarskie i ratunkowe.

Komitet Muzeum zatwierdzając powyższe nagrody bez kontroli, polegał jedynie na zdaniu komitetu wystawy i zastrzega sobie jednocześnie, iż żadnych reklamacyj z niczyjej strony uwzględniać nie będzie.

— Upraszam o łaskawe doniesienie w *Kurjerze*, iż skład drożdży i win p. Leona Kirszrot-Prawnickiego, Krakowskie-Przedmieście nr. 7, odstępuje 10% na rzecz „kolonij letnich" od sprzedaży, uskuteczniane w wielką środę i czwartek, d. 2-go i 3-go kwietnia.

Dr. Fritsche.

— Dla nędzy wyjątkowej N. N. rs. 4.

— Dla ubogich Adolf kop. 30.

— K. D. nadesłał pocztą z Tomaszowa lubelskiego za przegranego wielkiego szlema wskutek pomyłki p. K. K. i przez tegoż opłacone rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Ludwik Wielowieyski,

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 60, w dniu 31-ym marca 1890 r., w majątku swem Sobień, ziemi opoczyńskiej. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, to jest dnia 2-go kwietnia w miejscowej parafji Białaczew, o czem stroskane dzieci, siostrzenice i siostrzeńcy zawiadamiają rodzinę, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1294—

Ś. † P.

MARCELLI SĄCHOCKI,

radca stanu, emeryt. b. naczelnik wydziału wojskowego magistratu m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, w dniu 31-ym marca 1890 r. zakończył życie, przeżywszy lat 72. Pogrążeni w smutku: synowie, córka, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dolnym kościele św. Aleksandra w dniu 2-im kwietnia, tj. we środę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w d. 3 kwietnia, tj. we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4—1269—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* słyszało, że synod postanowił otworzyć we wszystkich eparchiach biblioteki św. Włodzimierza na pamiątkę dziewięćsetlecia chrztu Rusi. Biblioteki będą zaopatrzone w książki treści historycznej i religijno-moralnej, a przy bibliotekach mają być zorganizowane lektury religijno-moralne.

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Graždanin* słyszał, że ministerjum komunikacyj zgodziło się na budowę kolei żelaznej dla połączenia Berdiańska z linią kolei jekateryneńskiej.

Wiedeń 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Członkowie niemieckiej grupy Laenderbanku ustąpili. Wybrani na członków rady dwaj francuzi, inni będą zaproszeni. Wznowiono przeważny alians z bankami francuskiemi, lubo niemieckie będą także współdziałać. Członkami rady zarządzającej pozostają i nadal Jan hr. Stadnicki i Klaczko.

Wiedeń 1-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Jan hr. Stadnicki wybrany został wiceprezesem w „Central-Bodencredit-Anstalt".

Lwów 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — W teatrze zapowiedziano na dziś „Aidę", ale widowisko następnie odwołano i teatr jest dalej zamknięty. Przewidują, że dyrektor Szmitt nie utrzyma się na swojem stanowisku.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Koelnische Ztg.* zarzuca rządowi francuskiemu brak energii w ściganiu wymierzonych przeciw Niemcom szykan. Rząd niemiecki będzie zmuszony przypomnieć Francji międzynarodowy obowiązek.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Friedrichsruhe telegrafują, że książę Bismarck otrzymał w ciągu dnia dzisiejszego mnóstwo adresów, bukietów i kosztownych upominków ze wszystkich stron Niemiec.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj rano trzy kapele wojskowe wyprawiły serenadę księciu Bismarkowi w Friedrichsruhe. Książę cieszy się jak najlepszem zdrowiem. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do komitetu, który zawiązał się tutaj celem wzniesienia dla księcia Bismarka pomnika narodowego, należą najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich stronnictw. Wkrótce ma być ogłoszoną odezwa do narodu. (*Aj. półn.*)

Poznań 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Czempiniu (5 mil od Poznania, stacja kolei poznańsko-wrocławskiej) spadł w piątek po południu o godzinie 5-ej balon oddziału balonowego z Berlina. Wiatr skierował go ku wieży zamku czempińskiego, a wskutek uderzenia łódka się przewróciła. Z podróżnych—kapitana, oficera i gefrajtera—kapitan złamał obie nogi, oficer nie doznał żadnego większego szwanku, gefrajter zaś zabił się na miejscu.

Paryż 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Paix* utrzymuje, że cesarz Wilhelm zamierza stosunki z Francją naprawić. Najpierw zaproponuje kompromis, a jeżeli ten zostanie przyjęty, będzie traktował o stałe ukształtowanie przyjacielskich stosunków z rzecząpospolitą.

Cetynia 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Święty Synod petersburski przesłał dotąd dla nawiedzonej głodem ludności czarnogórskiej 261,000 fr.

Nowy Jork 1-go kwietni. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rzeka Missisipi wezbrała. Okolice Luizjany zalane wodą. Całe miasta i miasteczka zniszczone. Koleje stanęły. Ratunek niemożebny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.65, 91.25, 91.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.90, 44.75, 44.80. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.32½, 36.25, 36.30. Półimperjały nowe po 7.35 płac. Kupony celne po 1.46³/₁₂ płacono. Srebro po 1.08 w posz. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 99.62½ w posz., II-ej em. 100 płacono, III-ej em. 99.62½ w posz., IV-ej em. 99.62½ w posz., V-ej em. 99.75 w poszuk., VI em. 99.62½ w posz. 6% Renta złota z 1883-go roku 162.— płacono, 5% renta złota z 1884 r. 152.75 w posz., 4% renta złota z 1889 roku 137.— w posz. Nowa pożyczka II ser. z r. 1890 137.— w posz. Pożyczka wschodnia: I-ej em. 99.87½ w posz., II-ej emisji 100.— płacono, III em. 100.— płacono. Pożyczki premjowa z roku 1864 rs. 230.— w posz. Premjówki z 1866-go roku 216.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 217.50 w posz., a za pełno opłacone sztuki 215.75 płac. 5% renta kolejowa 100.— w posz. 5½% renta 103.25 w posz. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.25 płacono. 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 143.25 płacono. Tendencja giełdy mocniejsza.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdy było usposobione słabiej. Wiadomości z okręgów górniczych wywierały na giełdę wpływ ujemny. Wartości russkie uległy ogólnemu prądowi i obniżyły poziom kursów swoich. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 80 fen., a w końcomiesięcznych 50 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa niżej o 90 fen., krótki Petersburg o 70 fen., długoterminowy zaś o 80 fen. Przekazy na Wiedeń dość niejednolicie, krótkie o 15 fen. (170.05), długie natomiast lepiej o 20 fen. (169.40). Z papierów spadły listy zastawne ziemskie o 30 kop., listy likwidacyjne notowano po 61.40, pożyczki wschodnie obniżyły sie o drobnostkę. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880 i kupony celne, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go osiągnęły gorsze kursa, a 6% russka renta złota cokolwiek lepsze. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Dla żyta tendencja cokolwiek mocniejsza, a ceny droższe: w towarze gotowym o 50 fen., a w dostawowym o 25 fen.

Berlin 1-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220 85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.55	Akcje kredytowe	158.80
Wek. na Petersb. krót.	220.10	Weksle na Lon. kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	218.—	„ „ dł.	20.24⁵
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	167.50
Wschodnia poż. II em	68.30	Żyto na wiosnę	158.—
Listy zast. serji I-ej	65.90		

Kursa z 31-go marca: 221 65, 221.45, 220.80, 218 80, 221.50, 68.35. 66.20, 167.—, 157.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 1-ym kwietnia. Usposobienie targu w ogóle było dziś mocne. Dowozy wynosiły 16 wagonów. Żytem nieznaczne dokonywano okroty, wyborowe gatunki nabywano po 84 do 85 kop., średnie po 81 do 8 kop., ordynaryjne po 76 do 79 kop. Owies mocne, płacono ceny wczorajsze, wyborowy towar 91 do 96 kop., za średni 82 do 89 kop., za ordynaryjny 76—80. Gryka bez zmiany. Jęczmień słabo, wyborowy płacono po 96 kop., średni 80 do 88 kop. Kasza jaglana zwyżkowo, płacono 112 do 132 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Tydzień ubiegły, jako przedświąteczny, odznaczał się żywszym ruchem, jednakże bez zmiany cen, które na skutek wciąż powtarzanych wieści o przypuszczalnej podwyżce Koeniga utrzymały się, a ceny mączki nawet znacznie się wzmocniły, o tyle, że płacono za wagony tejże po rs. 2.92½ franko w magazynie i za gotówkę, co stanowi różnicę także o 2½ kop. na kamieniu. Russka rafinada marek pierwszorzędnych wciąż poszukiwana i to po cenach rs. 3.30. Tranzakcyj większych w ubiegłym tygodniu nie dokonano, oprócz 8-iu wagonów t. j. około 5,000 pudów kryształu do Petersburga po rs. 2.92½. Wogóle wiadomości z rynków russkich, jako to: z Kijowa, Petersburga i Moskwy są wciąż pomyślne dla tego produktu, a ceny osiągnięte za kryształ w Kijowie, na letnie miesiące, wykazują podwyżkę nawet o 10 kop. na pudzie. Cena tranzakcyjna rs. 4.75 do rs. 4,80, czyni na stacjach około rs. 2.88 za kamień, co w porównaniu z naszą obecną ceną rs. 2.92½, jest znacznie od naszej wyższą, jeśli weźmiemy pod uwagę różnicę między kryształem, a mączką, której fabrykacja jest droższa, i różnicę frachtu, który od nas do pośrednich stacyj jest znacznie tańszy. Wiadomość o podwyżce Koeniga dotychczas potwierdzoną nie została. Ceny w detalu: Hermanów i Guzów (w żądaniu) rs. 3.27½; Leonów, Józefów, Michałów, Sanniki, Czersk, Konstancja, z drugiej ręki rs. 3.22½, Marki russkie rs. 3.30. Kostki rs. 3.15. Mączka na detal rs. 2.95 za 24 funty.

Pasza. Siana i słómy na targ wtorkowy na dlacu Witkowskiego dowieziono dostateczne ilości. Ceny były prawie bez zmiany. Kupowano siano po róznych cenach, stosownie do gatunku i płacono 35 kop., 40 i 45 kop. za pud, a na fury, bez określonej wagi rs. 9, 9.50 i 10 rs. za jednokonne, a rs. 12, 14 i 15 do 25 za parokonne z dobrym nąkładem. Słoma po 38 i 40 kop, za pud, fury parokonne rs. 12; 14, 15 i 16 bez oznaczonej wagi.

Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza, 11-ta z kolei, w lombardzie miejskim licytacja rozpoczęła się o godz. 10-ej zrana i trwała do godz. 1-ej po południu.

Sprzedano na niej 31 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 640, oszacowanych na rs. 806, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1010 kop. 80.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 11282—rs. 27 k. 70; 11288—rs. 49; 11298 —rs. 38; 11306—rs. 60; 11308—rs. 30 kop. 30; 11314 —rs. 86 kop. 10; 11322 — rs. 14 kop. 10; 11323—rs. 3 kop. 60; 11339—rs. 16; 11353—rs. 26 kop. 70; 11357—rs. 7 kop. 70; 11368—rs. 6 kop. 60; 11395—rs. 19 kop. 60; 11406—rs, 26 kop. 30; 11407—rs. 19 kop. 20; 11408—rs. 17 kop. 10; 11409—rs. 17 kop. 20; 11410 — rs. 6 kop. 70; 11413 — rs. 33 kop. 30; 11435—rs. 14; 11440 — rs. 46 kop. 60; 11465 — rs. 21 kop. 20; 11492 — rs. 99 kop. 50; 11493 — rs. 62 kop. 40; 11494—rs. 77 kop. 50; 11501 — rs. 28 kop. 60; 11544 — rs. 18 kop. 60; 11575 — rs. 6 kop. 30; 12170—rs. 53 kop. 50; 12204 — rs. 52; 12243—rs. 25 kop. 50.

Dziś odbędzie się ostatnia już sprzedaż, do której przeznaczono 10 zastawów; suma pożyczek, udzielonych na te zastawy, wynosi rs. 86, oszacowane zaś są na rs. 137.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych w porządku następującym:

№ 10453. Czarnej materji jedwabnej na suknię 21 arsz. od rs. 15;—10539. Frak z kamizelką od rs. 3;—10540. Materji jedwabnej „czynczugaj" 27 arsz. od rs. 12;—11944. Szal damski wełniany od rs. 3;—12088. Żakietka damska aksamitna od rs. 3;—12257. Suknia jedwabna, 7 arszynów materji wełnianej, oraz francuski szal damski od rs. 8;—12 99. Materji wełnianej na suknię 10 i pół arsz. od rs. 4;—12358. Muślinu indyjskiego 10 i pół arsz., wstążek jedwabnych w si dmiu kawałkach 61 arsz., koronek białych w sześciu kawałkach 62 arsz., oraz koronek w, kolorach ciemnych w pięciu kawałkach 74 arsz. od rs. 18;—123 9. Materji wełnianej na suknię 27 i pół arsz. oraz 4 koszulki „jersey" od rs. 7;—12456. Perkalu białego 43 arsz., weby na chustki do nosa 3 arsz., 3 obrusy, z których dwa płócienne i jeden bawełniany, oraz para wełnianych kap na łóżka od rs. 13.

Dziś wydawanie pożyczek na zastawy odbywać się będzie tylko przed rozpoczęciem licytacji, t. j. do godz. 10-ej zrana.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go kwietnia 1890 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R
D. 31-go g. 9 w.	750.4	83	Z	5.3	4.2
D. 1-go g. 7 r.	751.8	84	ZPn	4.7	3.7
„ g. 1 pp.	752.8	38	PnW	7.2	5.7

W ciągu d. 31-go z. m. Temperatura najniższa C. 4.6=R. 3.6; „ najwyższa C. 8.3=R. 6.6; Wysokość wody spadłej 0.8 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).